



# Kronika związkowa

Nr 69<sup>(264)</sup>/2000

4 października 2000

## Wystąpienie wiceprzewodniczącego OPZZ Ryszarda Łepika na Kongresie OPZZ

Koleżanki i Koledzy Delegaci!

W materiałach kongresowych otrzymaliście sprawozdanie z działalności OPZZ. Dlatego w swoim wystąpieniu chciałbym przedstawić jedynie komentarz do działań w sferze polityki społecznej. Chyba mogę zaryzykować stwierdzenie o wykonaniu ogromnej pracy, która, jak sądzę, nie zawsze była syzyfową.

Przygotowaliśmy bowiem projekty Paktów na Rzecz Polskiej Rodziny i Dla Pracy, projekt ustawy przywracającej emerytom i rencistom 100 % kwotę bazową, opiniowaliśmy setki aktów prawnych wprowadzając do nich wiele zmian, żądaliśmy zniesienia opodatkowania najniższych dochodów, zwracaliśmy uwagę rządowi na potrzebę zmiany polityki społeczno-gospodarczej, wreszcie ostrzegaliśmy przed równoczesnym wprowadzaniem czterech źle przygotowanych reform. Nasza praca, nasz głos pozostawały jednak często bez odzewu ze strony rządu.

Ludzie pracy, którzy z wiarą i nadzieją poparli NSZZ "Solidarność" płacą za to dzisiaj wysoką cenę. **Deptana jest godność wielu grup pracowniczych, maleją realne emerytury, młodzi ludzie pozbawiani są nadziei na lepsze jutro, dramatycznie wzrasta poziom bezrobocia i biedy w Polsce. Przerwany został autentyczny dialog w sprawach społecznych pomiędzy rządem, a związkami zawodowymi.** Brak poczucia bezpieczeństwa socjalnego i perspektywy na lepszą przyszłość powoduje ogromną frustrację. Świadczą o tym niskie notowania rządu w opinii społecznej.

Mimo to pan premier, z rozbajającym uśmiechem, tłumaczy niskie notowania władzy wyłącznie trudnościami wynikającymi z wprowadzania czterech reform, zarzucając poprzedniej koalicji ich zaniechanie i tym samym doprowadzenie do obecnych kłopotów. Trawestując powiedzenie Mikołaja Reja można jednak powiedzieć, że „Polacy nie gęsi i swój rozum mają”.

**Osobistą odpowiedzialnością za brak dialogu społecznego, totalny bałagan w ZUS-ie i fatalną w skutkach politykę społeczną obarczam wicepremiera i ministra pracy w jednej osobie, w niedalekiej przeszłości aktywnego działacza NSZZ „Solidarność”,**

**Longina Komolowskiego. Takiej antyspołecznej i wymierzonej w świat pracy polityki, za którą ten pan odpowiada, żaden rząd w III RP nie prowadził. W tej sytuacji uważam, że najwyższy już czas, aby posłowie związkowi zgłosili w Sejmie wniosek o odwołanie pana Komolowskiego z zajmowanego stanowiska.**

Obecna koalicja, stosując dyktat wobec partnerów społecznych oraz nierównoprawne traktowanie NSZZ "Solidarność" i OPZZ, zmusiła naszą centralę do zawieszenia udziału w pracach Komisji Trójstronnej. Zamiast rozmawiać z ludźmi, władza zaczęła używać siły.

Strzelano do protestujących robotników i chłopów. Górnikom się udało, bo na czele ich protestu w Warszawie maszerował sam Marian Krzaklewski. Swoją drogą to ciekawe, że pan przewodniczący, zgodnie z zasadą prezydenta Wałęsy "nie chcę, ale muszę" protestował z górnikami przeciw własnemu rządowi.

**Tak więc zamiast dialogu mamy pokaz siły ze strony władzy.**

Koleżanki i Koledzy!

Jak dobrze pamiętamy podstawowe ustawy o reformie służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych przyjęła poprzednia koalicja. Wtedy to "Solidarność" pod wodzą doktora Maksymowicza organizowała strajki i protesty przeciwko zbyt niskiej - jej zdaniem - bo 10 % składce na opiekę zdrowotną. Obecna koalicja, obejmując władzę dokonała nowelizacji ustawy o Kasach Chorych i zmniejszyła składkę do 7,5 %.

To, że kasom chorych brakuje pieniędzy, że zamyka się szpitale i specjalistyczne placówki medyczne jest właśnie między innymi efektem zmniejszenia wysokości składki. Ma na to również wpływ gwałtowny rozrost biurokracji w kasach oraz ogromne koszty ich funkcjonowania.

Jak działa ZUS - wszyscy widzimy. Niekompetencja pierwszego-mianowanego przez AWS - prezesa ZUS-u spowodowała paraliż tej instytucji i ogromne kłopoty budżetowe. W efekcie problemy wewnętrzne ZUS rzutują na kłopoty finansowe Kas Chorych i Otwartych Funduszy Emerytalnych. Słynne kredyty bankowe oraz pożyczki z

budżetu państwa, jakie zaciągnął ZUS, spłacać więc będzie musiała następna koalicja.

Sytuacja emerytów i rencistów w Polsce jest bardzo trudna. 60 % spośród nich otrzymuje świadczenia na poziomie minimum socjalnego i niżej, a rząd świadomie i z premedytacją zaniżając przewidywany wskaźnik inflacji doprowadził w roku bieżącym do ponad 3 % spadku ich realnej wartości.

Wprowadzając reformę systemu oświaty rząd pozbył się odpowiedzialności za jedną z najważniejszych dziedzin decydujących o przyszłości Polski i Polaków. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych jest przeciwnie przetrucaniu podstawowych obowiązków państwa na samorządy, którym równocześnie nie daje się wystarczających środków na realizację tych zadań. Uważam, że nauczyciele odpowiedzialni za wychowanie i edukację młodego pokolenia powinni mieć status pracowników państwowych.

Reforma oświaty, mimo protestów ZNP wspieranych przez OPZZ, została wprowadzona od 1 września 1999 r. Nie zważano na brak pieniędzy, na opóźnienia w przygotowaniu programów i podręczników oraz samych nauczycieli.

Równocześnie w budżecie państwa na 2000r. nakłady na zreformowaną oświatę zmniejszono z 3,19 % PKB w 1999 roku do 3,05 %. Tak więc zwiększone zadania systemu oświaty i wyższe płace nauczycieli realizowane są przy niższym udziale procentowym tej sfery w PKB, dlatego też zabrakło pieniędzy na sfinansowanie m.in. dowozu dzieci do szkół. Tylko 190 gmin otrzymało z MEN-u gimbusy. Dzisiaj już wiemy, że ten rząd „fachowców” źle wyliczył skutki podwyżek płac dla nauczycieli i zabrakło na ten cel 1 miliard 200 milionów złotych.

OPZZ kilkakrotnie występowało do wicepremiera Longina Komołowskiego w sprawie podwyżek płac pracowników państwowej sfery budżetowej. Wobec faktu, że średnie płace pracowników tej sfery są na poziomie 80 % płacy sfery materialnej OPZZ domaga się dla nich wzrostu płac o przewidywany wskaźnik wzrostu PKB oraz realizacji uchwały Komisji Trójstronnej z 1997 r. w sprawie stopniowego wyrównywania poziomu płac w obu tych sferach.

Wskaźniki przyjmowane w ustawach budżetowych są moim zdaniem świadomie zakłamywane. PKB miał wzrosnąć w 1998 r. o 5,6 %, wzrósł o

4,8%, w 1999 zamiast 5,1% było jedynie 3,7%. Inflacja w roku 1999 osiągnęła 9,7% zamiast planowanej 8,5%. W bieżącym roku mamy już ponad 11 procentową, przy zakładanej 5,7 %. Bezrobocie w 1999 roku osiągnęło poziom 12,5% zamiast przewidywanych 9,4%, w roku bieżącym przewidywano 11,5% bezrobocia, a mamy już 13,7% i będzie rosło.

W założeniach ustawy budżetowej na rok 2001 przyjęto optymistycznie, że wzrost poziomu cen towarów i usług wyniesie jedynie 6,1%, a bezrobocie 13,7%. Urzędujący optymizm znowu bierze górę nad rzeczywistością i doświadczeniami z ostatnich dwóch lat. Na rok 2001 planuje się wzrost płac realnych w państwowej sferze

budżetowej jedynie o 0,4%. Dla emerytów i rencistów przewiduje się jednorazową wypłatę w czerwcu 2001 r. z tytułu wyższej inflacji w roku bieżącym oraz realny wzrost emerytur i rent jedynie o 0,4%. Czyli wzrost w granicach błędu statystycznego. Natomiast przewiduje się podwyższenie lub wprowadzenie podatku VAT na maszyny i ciągniki rolnicze, mieszkania w spółdzielczości mieszkaniowej, materiały i roboty budowlane, aparaturę naukowo-badawczą oraz książki i gazety. Planuje się również zmniejszenie dotacji na FUS oraz pomoc społeczną. Ponadto chce się opóźnić okres przechodzenia na wcześniejsze emerytury o pół roku, ograniczyć wypłaty zasiłków i świadczeń przedemerytalnych oraz zastosować kryterium majątkowe osoby bezrobotnej i najbliższej rodziny przy udzielaniu świadczeń społecznych.

To wszystko prowadzi do dalszego zubożenia społeczeństwa.

#### Koleżanki i Koledzy !

Czy to można nazwać polityką społeczną, czy na taka politykę możemy wyrazić zgodę?

Przy zapowiadanych przez wiele zakładów pracy zwolnieniach grupowych wzrośnie również stopa bezrobocia. Bezrobotni znajdują się w jeszcze gorszej sytuacji, gdyż na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu zaplanowano mniej pieniędzy. Szczególnie dotknie to bezrobotne kobiety i bezrobotną młodzież. Również środki przeznaczone na pomoc społeczną są w bieżącym roku relatywnie niższe niż w latach ubiegłych i nie wystarczają na podstawowe świadczenia. Tylko i wyłącznie ze względu na uprzedzenia ideologiczne solidarnościowa władza nie realizuje zapisów bardzo ważnego dla ludzi „Pakietu gwarancji społecznych obywateli.”

Rozpoczynając urzędowanie premier Buzek w expose sejmowym mówił: „warunkiem zbudowania państwa uczciwego i sprawnego, zrywającego ostatecznie z komunistyczną przeszłością, jest zapewnienie kompetentnej obsady personalnej w urzędach i całym sektorze publicznym”. Polityka kadrowa realizowana przez tę koalicję, a ostatnio już tylko przez AWS, absolutnie rozminęła się z deklaracjami Premiera. Przykładów braku kompetencji ministrów i urzędników z AWS-owskiego nadania mamy aż nadto. Decydują nie kompetencje, nie umiejętności, nie doświadczenie, ale zasada TKM - jak słusznie powiedział Jarosław Kaczyński.

#### Koleżanki i Koledzy!

Rządzone przez ludzi „Solidarności” państwo odciła się od odpowiedzialności za los swoich obywateli. Na taką politykę społeczną i na takie państwo Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych nie wyraża zgody. Takiej polityce musimy powiedzieć dość.

Kronika związkowa - wydaje Biuro Prasowe OPZZ.

W internecie: <http://www.opzz.org.pl/end/kronika/kronika.html>

tel./fax: (0-22) 826-43-56, tel. (0-22) 826-02-31 wew. 368.

Redaktor: Grzegorz Ilka, e-mail: [ilka@opzz.org.pl](mailto:ilka@opzz.org.pl)

Korekta: Dariusz Gąska

## Wystąpienie wiceprzewodniczącego OPZZ Jana Guza na Kongresie OPZZ

Panie Przewodniczący!  
Koleżanki i Koledzy Delegaci!  
Szanowni Goście!

Nowoczesna Polska, zamożny i zdrowy obywatel, stabilny i przejrzysty rynek pracy - to drogowskazy naszych związkowych działań, wyzwania stojące przed nami w nowym, nadchodzącym tysiącleciu.

Musimy stawić im czoła! Nikt, tego za nas nie zrobi!

Przekonałem się wielokrotnie, że w trudnych momentach jesteście niezastąpieni. Wiem, że i tym razem będzie podobnie! W naszych działaniach nie jesteśmy sami.

Mamy poparcie prezentujących podobny system wartości ludzi lewicy. Są oni dzisiaj z nami!

Koleżanki i Koledzy!

Nasz Kongres sugeruje pytanie, po co się spotykamy?

Odpowiedź jest następująca: spotykamy się dlatego, że w Polsce panuje chaos, bezrobocie, którego nikt nie kontroluje, nieudolność i niekompetencja rządzących.

Łamane są konstytucyjnie zagwarantowane prawa obywateli. Tak dalej być nie może!

Spotykamy się więc, aby wyrazić naszą dezaprobatę dla takich poczynań, aby zastanowić się wspólnie nad przyszłością i zadaniami ruchu związkowego w nowych warunkach gospodarki rynkowej.

Dzisiaj jest o czym mówić.

Likwidowane zakłady pracy, chylące się ku upadkowi całe branże polskiej gospodarki oraz wszechobecne bezrobocie stają się największym zagrożeniem dla polskich rodzin. Plagą wielu miast i regionów. Trudno nie dostrzec tego problemu.

Lansowana i realizowana w życiu gospodarczym i społecznym teza, że rynek i prywatyzacja rozwiążą wszystkie nasze problemy - nie sprawdziła się.

I nie mogła się sprawdzić, bo nie uwzględniała interesu wszystkich grup społecznych i złożoności zachodzących w gospodarce procesów. Wielokrotnie podkreślaliśmy tę kwestię. Z pewnością, liberalna koncepcja gospodarki nie rozwiązała problemów ludzi żyjących poniżej minimum socjalnego, ludzi żyjących poniżej granicy ubóstwa oraz minimum egzystencji biologicznej.

Taka jest prawda i Wy o tym wiecie najlepiej.

Najwyższa więc pora zastanowić się, czy obecny premier - kapitan statku, na którym wspólnie płyniemy, posiada należyte kwalifikacje i najwyższe umiejętności oraz czy gwarantuje nam bezpieczeństwo w drodze do wyznaczonego celu.

Koleżanki i Koledzy!

Kongres to czas dyskusji nad przyszłością. Bo tylko ona jest dla nas ważna. Nie oznacza to jednak, że rozgrzeszymy rządzących, przemilczymy nietrafne decyzje, zapomnimy o błędach. Nie!

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych nie poprze żadnego rządu, którego działania stoją w sprzeczności z interesami pracowników, nie będzie pobłażać nikomu, kto narusza prawo. Teraz i w przyszłości!

Musimy dokonać uczciwej, pełnej i rzetelnej oceny reform gospodarczych, realizacji programu prywatyzacji oraz przekształceń własnościowych. Taka analiza jest niezbędna. Właśnie teraz, u progu XXI wieku!

Powiedzmy rządzącym wyraźnie, jakie państwo chcemy stworzyć i jaką gospodarkę budować!

Nie ma sprzyjającego wiatru dla tego, kto nie wie dokąd płynie - powiedział Seneka.

My wiemy, czego oczekujemy od państwa i władzy.

Chcemy gospodarki otwartej dla ludzi pracy a zarazem maksymalnie stabilnej i odpornej na wstrząsy, gospodarki opartej na skutecznym prawodawstwie, niezbiurokratyzowanej, wydajnej i nowoczesnej.

Chcemy państwa o stabilnej i zdrowej makroekonomii, bez niebezpiecznych deficytów, gospodarki z niską, kontrolowaną inflacją, wysokim tempem wzrostu gospodarczego, odpornej na korupcję.

Wreszcie, chcemy mądrego, spójnego i jasnego systemu podatkowego, państwa zaangażowanego gospodarczo i społecznie, przyjaznego obywatelom. To są nasze oczekiwania.

Rzeczywistość jaką zgotowała nam Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności daleka jest jednak od standardów europejskich, do których tak nieudolnie zmierza ten rząd.

Koleżanki i Koledzy!

Stan polskiej gospodarki nie napawa optymizmem.

Potwierdzają to niezależni eksperci oraz politycy różnych opcji.

- Niższe od zapowiadanego tempo wzrostu Produktu Krajowego Brutto (PKB);

- wysoki deficytu obrotów na rachunku bieżącym;

- niska konkurencyjność polskiego eksportu;

- źle skalkulowana inflacja;

pokazują nam, że rząd zmierza w kierunku przeciwnym od wyznaczonego.

Prywatyzacja realizowana jest pod budżetowym przy-musem. Wiemy o tym doskonale.

Próżno szukać odpowiedzi na pytania:

Gdzie się podział skuteczny i sprawny nadzór właścicielski Skarbu Państwa?

Jaki sens ma pozbywanie się kluczowych dla naszej gospodarki sektorów, sprzedaż majątku narodowego obcemu, często spekulacyjnemu kapitałowi?

Działania rządu w oczywisty sposób prowadzą do utraty suwerenności ekonomicznej i gospodarczej naszego kraju.

Godzą również w polską rację stanu.

Obserwując polską rzeczywistość trudno nie odnieść wrażenia, że rząd nie panuje nad obranym kursem.

Eksperymentuje i uczy się ekonomii, zamiast podejmować skuteczne i trafne decyzje.

Polska, staje się co prawda krajem w pełni kapitalistycznym ale bez polskich kapitalistów i grup kapitałowych mogących sprostać zachodniej konkurencji.

To właśnie zachodnia konkurencja jednoczy obecnie siły. Tworzy ogromne koncerny, zwiększa swoje gospodarcze wpływy w Europie i w świecie.

U nas, w tym samym czasie rozbija się kapitał, tworzy się małe, niezdolne do konkurencji spółki, sprzedaje się za bezcen majątek narodowy.

Przykładów można by podać wiele, choćby na podstawie protokołów Najwyższej Izby Kontroli.

Zupełnym nieporozumieniem są forsowane na siłę plany prywatyzacji kluczowych dla polskiej gospodarki gałęzi przemysłu tj. energetyki, hutnictwa, przemysłu miedziowego, zbrojeniowego, ciężkiej chemii, farmacji, petrochemii.

Nie sposób wymienić tu wszystkich.

Obecni na sali przedstawiciele poszczególnych sektorów gospodarki z pewnością przyznają mi rację.

Nadzór właścicielski Skarbu Państwa nie jest właściwie realizowany!

Jego wzmocnienie jest szczególnie ważne dla przedsiębiorstw, zwłaszcza dla spółek włączonych do programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych (NFI), całkowicie zapomnianych przez resort Skarbu Państwa.

Kolejne plany prywatyzacji ważnych dla gospodarki branż potwierdzają nasze obawy.

Wiemy, że realizowana w pośpiechu, źle przygotowana i często nie do końca przemyślana prywatyzacja przyniesie kolejne zmiany w statystyce bezrobocia.

Oczywiście negatywne - bo tylko takich można się spodziewać.

Uczy nas tego doświadczenie ostatnich miesięcy, w trakcie których stopa bezrobocia przekroczyła 13 procent.

Jest to po części skutek pogarszających się wyników ekonomicznych przedsiębiorstw, które upadają lub ograniczają zatrudnienie.

Podstawowe wskaźniki charakteryzujące kondycję finansową przedsiębiorstw, pomimo pewnej poprawy, pozostają na niskim poziomie.

Dane statystyczne biją na alarm!

Deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego, rosnący od dłuższego czasu osiągnął w pierwszym kwartale 2000 r. 8,3 procent Produktu Krajowego Brutto (PKB).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1997 r. profesor Leszek Balcerowicz, obejmując stanowisko ministra finansów stwierdził, że zastany przez niego deficyt obrotów bieżących na poziomie 3 procent Produktu Krajowego Brutto (PKB) jest tragicznym dziedzictwem otrzymanym po koalicji SLD-PSL.

Dziś, rzeczywistość brutalnie weryfikuje profesjonalizm niektórych ekspertów ekonomicznych.

Myszę, że w tej kwestii wszyscy obecni na tej sali będą ze mną zgodni.

Rząd robi niewiele w celu poprawy konkurencyjności polskiego eksportu i polskiej gospodarki!

Skutki tego, czujemy na własnej skórze.

Koleżanki i Koledzy!

Razem tworzymy Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, dlatego też, mój sukces w pracy zależy w dużej mierze od Was. Może nie czujecie tego na co dzień, ale zapewniam Was, że tak jest. Z perspektywy ostatnich dwóch lat można jednoznacznie stwierdzić, że decyzja o powołaniu dwunastu branż była słuszna.

Dzisiaj, działalność zespołów branżowych przyjmowana jest ze zrozumieniem. Przyczynia się to, w sposób istotny, do zintensyfikowania współpracy i integracji ogólnokrajowych organizacji związkowych. Jest to szczególnie ważne w kontekście wymiany informacji oraz budowania wewnątrzwiązkowego porozumienia.

Nie byłoby ono możliwe bez zaangażowania, powołanych decyzją IV Kongresu OPZZ, struktur terytorialnych, dzięki pomocy których udaje się nam realizować wyznaczone cele.

Dziękuję wam za to serdecznie.

Obserwując ostatnie procesy integracyjne wśród organizacji związkowych nie sposób pominąć głosów sugerujących potrzebę zmian w strukturze organizacyjnej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Z wnioskiem takim wystąpiła oficjalnie branża Transport i Gospodarka Morska.

Myszę, że problem ten powinien zostać rozważony w niedługim okresie czasu przez organy statutowe OPZZ.

Wniosek ten wynika z pewnością z potrzeby dostosowania naszych struktur do zmian zachodzących we współczesnym świecie, w którym wiedza i informacja posiadają najwyższą wartość.

W tym miejscu, nie muszę chyba nikogo przekonywać o roli szkoleń i kursów w praktyce związkowej.

Wiemy, że przygotowany do negocjacji, wyposażony w niezbędną wiedzę z dziedziny prawa i ekonomii związkowiec jest dobrym partnerem do rozmów i godnym przeciwnikiem.

Podkreślają to często pracodawcy z którymi mam okazję rozmawiać. Dlatego też, tak ważna dla nas jest działalność Ośrodka Studiów i Kształcenia Zawodowego, funkcjonującego pod naszym patronatem.

Koleżanki i Koledzy Delegaci!

Szanowni Goście!

Jednym ze sztandarowych haseł wyborczych AWS w zeszłych wyborach parlamentarnych było hasło: idziemy po władzę, by oddać ją ludziom.

Władza ponownie wraca w ręce wyborców!

Niedługo wybierzemy w demokratycznych wyborach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dokonajmy wyboru, pamiętając o czekających nas wyzwaniach!

Jeszcze raz je przypomnę. Nowoczesna Polska, zaможny i zdrowy obywatel, stabilny i przejrzysty rynek pracy.

Dziękuję za uwagę